Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 22 Maja 1933. | Nr. 20.

NR 21

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

W siódmą rocznicę.

Od epokowej chwili, kiedy Marszałek Piłsudski uderzył w zbutniały zrąb bogoojczyźnianej sejmokracji minęło lat siedm. Wielki czyn, zmierzający do wywyższenia i odbudowy Państwa powitano najpierw z obużeniem. Krzyczano na całe gardło o pogwałceniu konstytucji, nie zastanawiając się nad tem, ile złego przynosił Państwu sejm, targujący się wiecznie o prywatne interesy partyj i ugrupowań społecznych. Patrząc na majowy czyn Marszałka, nie widziano czynu obywatelskiego, ani wielkodusznego Wodza który nie wahał się ściągnąć na siebie klątwy zaśniedziałego w bezczynności i partyjnictwie społeczeństwa — ale z uporem pijaka powtarzano do znudzenia klechdę o konstytucji.

Jest to jednak rzeczą starą jak świat, że czyn dobry nie potrzebuje żadnej reklamy ani rozgłosu. On sam się ogłosi, sam światu pokaże jak dobrym jest i jak dobre ma skutki. Tak też ma się rzecz z Wielkim czynem Marszałka. Nikt go nie reklamował; nikt też nie zachęcał ani zapraszał nikogo do szeregów grupujących się za osobą Wodza i Wychowawcy Narodu. Owszem — stawiano twarde warunki. Rzucono śmiało hasło wyścigu pracy w miejsce dawnych zasad protekcjonizmu, popierania przez urodzenie lub kapitał i pokazało się, że Polska jak długa i szeroka, przeszła z pod najróżniejszych partyjnych płacht pod sztandar Marszałka, bo tam widziała przyszłość Państwa i swoją. I cóż gwarantowało, iż pod sztandarem Marszałka jest świetlana przyszłość Polski? Oto hasła rzucone przez Piłsudskiego: Najwyższym celem naszym jest Państwo. Jesteśmy obywatelami i z tego tytułu winniśmy z pominięciem naszych osobistych interesów na każdym kroku i w każdym najmniejszym postępku przyczyniać się do podniesienie świetności naszego Państwa. Przez poszanowanie najdrobniejszych praw i przepisów uszanować godność Państwa, przez wyrzeczenie się naszych osobistych, stanowych czy partyjnych zachcianek nie utrudniać Państwu jego rozwoju.

Oto w ogólności hasła rzucone przez Marszałka — jasno z nich widać, że muszą być korzystnemi dla całego państwa i każdego obywatela. Wprowadzenie w życie tych haseł nie jest lekkie, bo na przeszkodzie stoi każdy człowiek, każde ugrupowanie społeczne ze swoimi osobistymi, partyjnymi celami, tak często niezgodnemi z interesem Państwa. Powoli jednak ludzie i partje zaczynają rozumieć, że interes całej Polski więcej znaczy aniżeli ich osobiste cele i dążenie. Tych zaś, którzy tego rozumieć nie chcieli, a złośliwie nadal Państwu szkodzili swoimi wichrzycielskimi poczynaniami, trzeba było leczyć choćby nawet w mniej sympatycznym dla nich Brześciu. W rezultacie tej ciężkiej pracy mamy dziś społeczeństwo w większej części zorganizowane i nastawione na terenie wszelkiego wysiłku ochotnie dla dobra Polski.

Kiedy tak już kontrolujemy działalność rządów pomajowych, zajrzyjmy i w dziedzinę kryzysu. Widzimy tu wielki postęp. Nie pomogą żadne miotania się demagogji, chcącej w nas wmówić, iż w Polsce jest najgorzej. Zobaczmy i porównajmy 6 miljonów bezrobotnych w Niemczech z niecałym półmiljonem w Polsce. Porównajmy upadające waluty zagraniczne z polską walutą stałą. Nie wahał się rząd Marszałka obciąć pensje urzędnikom ani wypowiedzieć wojny kartelom, byle nie dopuścić do deficytów budżetowych, których Anglja ma w ostatnim roku na miljard i 200.000 zł. Nie dbał rząd nasz o popularność zdobywaną przez kupowanie sobie ludzi pensjami, posadami i t. p. ale o tę popularność prawa, jaką daje dbałość o dobro Państwa.

Dziś, kiedy przeminęły już dziecinne miotania się przeciw powadze Marszałka i kiedy zrozumiano wreszcie czego ten Wielki Nauczyciel i Wychowawca Narodu żąda od nas, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Jemu zaś za tę ofiarę z siebie samego, z swoich ambicyj w roku 1926, kiedy Go poniewierano za tę cywilną odwagę, z którą nie wahał się narzucić niechętnemu narodowi swego planu wychowawczego — krzyknijmy, ale tak głośno, by echo od skalnego odbiwszy się Podhala donośnym głosem oddało na Morzu Polskiem:

Nasz ukochany Wódz i Wychowawca, Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!!!

Tydzień L.O.P.P.

Tydzień od 14 do 20 maja br. został poświęcony w całej Polsce na propagandę Ligi Obrony Powietrznej Państwa, organizacji — która w przyszłości odgrywać będzie niewątpliwie olbrzymią rolę, w strasznym czasie ewent. przyszłej wojny powietrzno-gazowej! Zarówno wyposażenie Państwa w powietrzne jednostki bojowe jakoteż obrona kraju i obywateli przed nieuniknionymi atakami są jej pierwszym celem, celem patrjotycznym i humanitarnym! Stąd LOPP. cieszy się uznaniem i poparciem całego kraju a tydzień propagandowy LOPP. świadczy o zrozumieniu ważności celów Ligi.

Stolica Podhala: Nowy Sącz rozpoczęła tydzień capstrzykiem, dnia 13 bm. oraz uroczystą mszą św. odprawioną w kościele parafjalnym dnia 14 bm. Następnie do zebranych drużyn ratowniczo-gazowych i tłumnej publiczności przemówił na Rynku prof. Gargula, poczem odbył się przemarsz oddziałów i defilada, którą odebrał Starosta pow. Dr. M. Łach w asystencji miejscowych władz LOPP. oraz reprezentantów władz. Pochód otwierała orkiestra 1 psp., poczem przedefilowały oddziały: Policji Państwowej, Straży pożarnej, Kolejarzy, Harcerzy oraz drużyny specjalnej służby ratowniczej oraz elektrowni miejskiej. Zamykał pochód tabor straży pożarnej oraz automobil z drużyną przeciwiperytową. Wszyscy uczestnicy defilowali w maskach gazowych. Zapowiedziane wzloty awionetek i zabawa ogrodowa nie doszła do skutku z powodu burzy i gwałtownej ulewy.

Datki na cele LOPP. zbierano w niedzielę oraz we wtorek i piątek na targach. Zakończeniem tygodnia będzie wojskowy pokaz walki powietrzno-gazowej. Również i Teatr Tow. Dram. ma wystawić propagandową sztukę, w rodzaju wizji przyszłej wojny powietrznej.

Klem.

W trosce o lepsze jutro.

Doniosły Zjazd Działaczy Gospodarczych i społecznych.

W czwartek rozpoczyna w Warszawie obrady wielki trzydniowy zjazd działaczy społecznych i gospodarczych, zwołany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Zgromadzi on około 600 przedstawicieli najróżnorodniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, ludzi, którzy przybędą do stolicy wprost od warsztatów konkretnej pracy i praktycznej działalności.

Przybędą więc przedstawiciele rolników większej i mniejszej własności, wszyscy czołowi wodzowie frontu rolniczego, pracujący w licznych organizacjach spółdzielniach, kasach i kółkach roln. Przybędą przedstawiciele przemysłu, handlu i rzemiosła, codziennie stykający się z problemami gospodarczemi na terenie zrzeszeń producentów, izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych. Uczestnicą w zjeździe reprezentanci samorządów terytorjalnych, działacze na niwie spółdzielczej, reprezentujący szerokie rzesze konsumentów, przywódcy warstw pracowniczych i robotniczych, działacze zawodowi i społeczni.

Nie jest rzeczą przypadku, że zjadą się oni wszyscy w Warszawie pod egidą i na zaproszenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. BBWR. — jak powszechnie wiadomo — nie jest stronnictwem politycznem, w rozumieniu tych starych pojęć o partjach, jako organizacjach, służących interesom jakiejś klasy czy grupy społecznej. Służąc narodowi polskiemu i państwu, jako najwyższej formie organizacyjnej narodu, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, skoro zdecydował się zorganizować Zjazd Gospodarczy, musiał powołać nań przedstawicieli życia gospodarczego całego narodu.

Różne mieliśmy już w Polsce zjazdy gospodarcze, ale zjazd obecny jest pierwszym, właściwym i pełnym zjazdem wszystkich sfer gospodarczych Polski.

„Sfery gospodarcze" — to nie są przecież tylko ci, których zwykle tą nazwą obejmuje się; to nietylko przedstawiciele przemysłu, finansów i wielkiego rolnictwa. „Sfery gospodarcze" w Polsce — to wszyscy którzy są współtwórcami nowych wartości ekonomicznych kraju. Takim współtwórcą jest obok dyrektora fabryki — robotnik, obok akcjonarjusza i bankiera — spółdzielca, obok przemysłowca — włościanin — jeżeli wskazuje ambicję współdziałania w wielkim procesie narastania bogactwa materjalnego narodu.

Powołując na Zjazd najszersze koła tych wszystkich działaczy gospodarczych i społecznych Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dał jeszcze raz wyraz swemu zasadniczemu stanowisku, że prasa publiczna dla dobra kraju oprzeć się musi na wszystkich twórczych państwowo elementach.

Nie jest też rzeczą przypadku, że Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych odbywa się obecnie. Ma on miejsce w parę tygodni po zamknięciu sesji parlamentarnej ciał ustawodawczych, w czasie której uchwalono szereg bardzo doniosłych ustaw, będących ważnemi elementami ogólnego planu walki z trudnościami spiętrzanemi na naszym terenie pod wpływem wulkanicznych sił rozkładowych przesilenia światowego.

Rząd premjera Prystora nietylko śmiało postawił czoło rozszerzaniu się tych trudności, nietylko stłumił wewnętrzno-krajowe ich źródła, lecz również wypracował metody i drogi stopniowego leczenia choroby gospodarczej, środkami, leżącemi w zakresie własnych naszych możliwości.

Dzisiaj właśnie znajdujemy się w fazie wykonywania rządowego planu uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju. Wchodzą w życie liczne ustawy i zarządzenia rządowe. I oto, w tym momencie BBWR. zwołuje Zjazd, aby wobec 600 działaczy gospodarczych i społecznych z całej Polski zobrazować całokształt działalności Rządu, uprzytomnić te ogniwa, które łączą w jeden wielki plan poszczególne posunięcia polityki ekonomicznej państwa, omówić te posunięcia w atmosferze rzeczowości, bez demagogji, bez wiecowych wystąpień, w pełni troski o Państwo i w pełni poczucia odpowiedzialności za jego losy, nakreślić wytyczne współdziałania całego społeczeństwa w wykonaniu przyjętego planu, pobudzić twórczą i zdrową inicjatywę społeczną...

Kryzys ekonomiczny wraz z potężnemi trudnościami wyrzucił na powierzchnię polskiego życia publicznego ogromne zadanie nietylko dla rządu, lecz również dla społeczeństwa. Te dwa czynniki muszą z sobą ściśle współdziałać, jeśli chcemy skutecznie opanować pochód lawiny kryzysowej.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych stworzyć powinien jeszcze jedno ogniwo tej współpracy i współdziałania społeczeństwa i Rządu. Uczestnicy jego będą mieli możność wypowiedzenia się, co sądzą o pracach Rządu, będą mogli wskazać drogi i środki naprawy gospodarczej, które — być może —

wykorzystane jeszcze zostały niedostatecznie. Ponieważ przemówią reprezentanci wszystkich sfer i klas, ludzie czynu, przychodzący od konkretnych warstatów pracy gospodarczej — głos ich będzie tembardziej ważki i cenny.

Nie wątpimy, że Zjazd całkowicie wypełni swoje zadania; wysunie szereg twórczych myśli, pogłębi współdziałanie społeczeństwa z polityką ekonomiczną państwa, rozbudzi — gdzie jej niema — wolę pracy, aż do pełnego pracy tej rezultatu, a tem samem — stanie się jeszcze jedną siłą, przezwyciężającą czynniki oporu i otwierającą drzwi ku lepszemu jutru.

J. R-ski.

Wieści z Podhala.

Rąbkowa.

Dotychczas bardzo mało w życiu społecznym słychać coś z tutejszej wioski. Zdawałoby się, że tu życie zamarło. Uczciwy ludek tutejszej wioski oddalony od dróg i miasta zajęty pracą rolną spogląda tylko ku niebu i prosi Boga o błogosławieństwo w swej pracy.

Ze względu iż ta wioska oddalona również i od kościoła przeto jeden ze zamożniejszych gospodarzy pan Wojciech Grabczyk ufundował tutaj dosyć obszerną kaplicę.

Uroczyste poświęcenie tejże kaplicy za staraniem się tutejszej ludności odbyło się właśnie w dniu 3 maja b. r.

Już wczesnym rankiem ciągnęły tłumy wiernego ludu z Tęgoborzy, Swidnika, Skrzętli, Białowody i w ogóle z okolicznych wiosek.

O godzinie 8 rano przybył tutaj ks. Franciszek Staszałek kanonik z Tęgoborzy, aby dokonać ceremonji poświęcenia nowowzniesionej kaplicy i odprawić w niej mszę świętą.

Przed rozpoczęciem poświęcenia wygłosił ks. Kanonik bardzo piękną okolicznościową naukę na temat święta Królowej Korony Polskiej z złączonem świętem Konstytucji 3 maja oraz złożył publiczne podziękowanie fundatorowi wspomnianej kaplicy.

Po dokonaniu ceremonji poświęcenia rozpoczęła się msza święta w której wzięło udział kilkuset wiernych, oraz i dziatwa szkolna. Po skończonem nabożeństwie udali się wszyscy na poranek do szkoły.

Dzięki staraniom się tutejszej kierowniczki szkoły przybył tutaj Pan Szurmiak ref. oświatowy z Nowego Sącza i wygłosił przepiękny referat o konstytucji 3-go maja.

Po przemówieniu ref. oświatowego, dzieci szkolne wygłosiły kilka wierszyków. W końcu zabrał głos pan Szymon Kowalczyk, sekretarz tutejszej gminy i w krótkich lecz gorących słowach streścił znacznie uroczystości w dniu 3 maja oraz skreślił znaczenie święta Królowej Korony Polskiej i Jej przemożną opiekę nad Polskiem narodem.

Następnie imieniem zebranej ludności podziękował ks. kanonikowi, iż w ten dzień tak ważny w naszym narodzie raczył łaskawie w dniu tym urządzić imponujące nabożeństwo, które związane z świętem narodowym wypadało.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Niech żyje Prezydent Mościcki i Marszałek Piłsudski — po czem odśpiewano hymn narodowy: Nie rzucim ziemi, i w poważnym nastroju zebrana ludność rozeszła się do domu.

Słowem w tutejszej gminie obchód 3 maja wypadł wspaniale dzięki Pani kierowniczce szkoły Sobolewskiej o ile lepiej niż w sąsiednich wioskach.

Uczestnik.

Librantowa.

Dnia 30 kwietnia odbyło się u nas uroczyste zakończenie kursu kroju, szycia i gotowania urządzonego przez Koło TSL. w Nowym Sączu a prowadzonego przez p. Jadwigę Rzepkównę.

Uroczystość rozpoczęto deklamacjami. Następnie chór mieszany Czytelni TSL. pod batutą Józefa Bieńka odśpiewał dwie odpowiednie pieśni.

Za urządzenie kursu podziękowała w serdecznych słowach uczestniczka kursu Marja Wańczykowa. Przemawiała również kierowniczka kursu p. Rzepkówna zaś imieniem TSL. z N. Sącza, prof. Markiewicz.

Na zakończenie odegrano „Joskowe Zamysły" komedję z śpiewem i tańcami. Na uroczystość tę przybyli delegaci z Koła TSL. z N. Sącza, pp.: prof. Markiewicz, prof. J. Potoczek, ks. kanonik Koza z Siedlec wszystko okoliczne Nauczycielstwo i tłumy ludności.

Dużą zasługę urządzeniu kursu ma p. Augusta Trembecka kier. tut szkoły, której z tego miejsca serdecznie dziękujemy.

Józef Bieniak.

Stary Sącz.

Staraniem Zarządu Koła T.S.L. i Komitetu Obywatelskiego, odbył się dnia 3-go maja b. r. w Starym Sączu uroczysty obchód Konstytucji 3-go Maja.

Strzały moździeżowe, rankiem 3-go maja przebudziły mieszkańców, przypominając o uroczystości wiekopomnej konstytucji majowej.

Młodzież szkolna obu szkół powszechnych i seminarjów nauczycielskich urządziła po nabożeństwie, poranki we własnych szkołach. O godz. 9. odprawił uroczyste nabożeństwo ks. dz. Odziomek, a piękne kazanie wygłosił X. Jan Niedojadło, wiceprezes Koła TSL. W nabożeństwie wzięły udział: wszystkie organizacje wojskowe, przedstawiciele urzędów i radni miasta oraz publiczność. Po nabożeństwie odbył się pochód organizacji szkół, delegacyj miejskich i wiejskich (z Moszczenicy) z orkiestrami — na rynek. Tu w pięknych i gorących słowach przemówił do licznie zebranych, dyrektor semin. naucz. Płaczek Kazimierz, wykazując ogrom wysiłków rządu w walce z kryzysem, rezultaty dotychczasowych prac i obowiązek społeczeństwa bezwzględnego poparcia wszystkich poczynań rządu Marszałka Piłsudskiego. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono przemówienie, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Chór mieszany 4. kl. obu seminarjów nauczycielskic, pod kierunkiem prof. Rzepeckiego wykonał artystycznie, naprawdę pięknie kilka pieśni ludowych, jak „Wesele Sieradzkie", „Anim ja nie juhas" i t.d. Chór mieszany obu szkół powszechnych odśpiewał „Ojczyzna ma droga", pod batutą p. Czecha. Odśpiewaniem „Roty" uroczystość zakończono.

Nastrój, od rana świąteczny, radosny, do czego przyczyniła się też piękna pogoda; miasto bogato udekorowane, a szczególnie kamienica pp. Baraściaków, gdzie ogniskawała się cała uroczystość.

Wieczorem odbyło się przedstawienie p. t. „Pan Poseł" — Fijałkowskiego, komedja w 3-ech aktach, które pięknie wyreżyserował p. M. Myczkowski. Słowo wstępne wygłosił prof. Chłap Andrzej.

Zbiórka uliczna na „Dar Narodowy" 3-go Maja wypadła nieźle, przyniosząc 177 zł 49 gr dochodu; dzięki niezmordowanym wysiłkom Pań i Panów.

Wszystkim, który przyczynili się swą pracą do uświetnienia tej uroczystości, składa Komitet serdeczne podziękowanie.

(er)

Maszkowice.

JAK TO BYŁO NA „ŚWIĘCONEM". W dniu 14 maja br. Koło Młodzieży Lud. w Maszkowicach urządziło nader sympatyczne „święcone". W obszernej sali szkolnej pięknie ustrojonej w zieleni i kwiaty polne i wazonkowe, za storami suto zastawionemi święconem i przeróżnemi wypiekazami zasiedli pp. Kuzielowie dyr. szkoły i nacz gminy, p. Zwolińska naucz. z Jazowska, zaproszeni goście z Łącka, Czerńca, Szczereża, członkinie i członkowie Koła Młodzieży Ludowej i Straży pożarnej wraz z rodzicami, dziadkami i przyjaciółmi niby jedna większa rodzina — razem. —

Tradycyjną uroczystość, otworzył p. St. Kuziel przemówieniem. Następnie prezes Koła M. Ludowej Marcin Potoniec wygłosił deklamację, poczem przy dźwiękach regjonalnej muzyki raczyły swych gości różnemi zakąskami, herbatką, winem, piwem — co kto chciał. Rodzice widząc dzieło swych dzieci i przyszłych następców, rozpromienili swe smętne oblicza; wyzbywając się ostatecznie niechęci do tej organizacji, którą dotąd u niejednych chowaną była na dnie serca ze względu na niezrozumienie ideologji każdego czy to z tej partji politycznej, czy innej, starał się choć kilka słów jak umiał i pojmował, powiedzieć pod adresem organizacji i inicjatorów uroczystości w sposób bardzo życzliwy; — a najwięcej to już pod adresem zacnego i ogólnie poważanego p. Kuźla kier. szkoły: nacz. gm. na którego cześć — okrzyków i wiwatów nie było końca.

2-gą część uroczystości wypełniły tańce ludowe i wesoła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do godziny 10 wieczorem.

Z działalności Zarządu Koła Pow. Zw. Rezerwistów w Nowym Sączu.

ŚWIĘTO 3-MAJA. Po raz pierwszy ściągnęli rezerwiści do Nowego Sącza z Gostwicy, Kurowa, Zbyszyc, Swiniarska, Zawady, Piątkowej, Chełmca, Nadrzecza, Stadła i Podegrodzia, by wykazać swą żywotność i karnie wystąpić w szeregach.

W liczbie do 250 po skończonej defiladzie zebrali się wszyscy na dziedzińcu przy ulicy Długosza,

Górą Podhale!

Wspaniała propaganda naszych górali.

Są czasem tacy szlachetni i serdeczni „narwańcy", którzy ukochawszy pewien ideal cel — pracują dlań bez zastrzeżeń, z całej duszy, wkładając weń całe swe życie, zdrowie, czas i majątek!

Takimi są p. p. **Michał Piksa i Wincenty Pyrdoł** rodzimi górale z pod Łącka. Jako — żywo ukochali swe rodzinne strony a obdarzeni inteligencją i darem idealnych wnuków Sablika i Sabały powstanowili sobie ponieść szeroko w świat propagandę: naszej przepięknej pieśni, tajemniczej, legendarnej gadki, honornego, ślebodnego życia i regjonalnego stroju! Toteż kto Ich dzisiaj nie zna, nietylko na Podhalu — ale w całej Polsce? P. Michał Piksa zna ciekawy, oryginalny kunszt gry na listku, włożonym międzу wargi, który wibrując wydaje łkające tony skrzypiec albo nowoczesnej piły, akompanjuje sobie na góralskiej, specjalnej harmonji ręcznej, p. Wincenty Pyrdoł umie wyczarować cudne tony z gęślików i tatrzańskiej kobzy, tych zapomnianych i ginących dzisiaj instrumentów Podhala.

I jako dawni dziadowie „chodzili na zbój" seroko zdobywać „cerwone talary" — tako ci dwaj chodzą po Polsce zdobywać serca i przywiązanie serdecznej, cerwonej krwie „braci naszej dla naszych gór i naszej ziemi"! Zna Piksę Polskie Radjo: Warszawa, zna obu Radjo Kraków i Lwów! Hallo! Hallo! Tu Polskie Radjo... Nadamy koncert oryginalnej muzyki Podhala, w wykonaniu... Przez miesiąc cały oklaskuje Warszawa występy Podhala w teatrzyku „Kameleon", przez dwa tygodnie w Domu Żołnierza Polskiego! Zna Piksę Pomorze: Brodnica, Wąbrzeźno, Gdynia — gdzie w dniu Święta Morza, pod oknem kwatery, gdzie Piksa gra dla rozrywki, gromadzi się tłum i poznaje go, nie znając! „To Piksa gra" — mówią tłumy, oklaskując muzykę!

W tych dniach powróciły nasi propagatorzy Podhala z wielkiej podróży po Małopolsce! Poszli z swem żywem słowem i pieśnią przeważnie do szkół, dając przeszło 50 występów w Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Jarosławiu, Bochni, Jaśle, Dębicy, Samborze, Mielcu, Rzeszowie, Stryju i t.d. Mieli wieczornicę w Oddziele F. T. Tatrzańskiego, Pocztowego P. W. i W. F. we Lwowie, uczestniczyli w wieczorze Koła BBWR. tamże. Koncertowali i opowiadali „godki" w gimnazjach, seminarjach, szkołach zawodowych i powszechnych, polskich i ruskich, męskich i żeńskich, państwowych i prywatnych!



A efekt? A osiągnięcie celu? Wprost wspaniałe! Duma rozpiera nas Podhalan, gdy się czyta ciepłe, niezdawkowe słowa kuratorjów i inspektorów szkolnych, polecających występy oraz podziękowania dyrekcji szkół! Jednogłośnie stwierdzają dyrekcje, że obok walorów artystycznych największą korzyścią dla młodzieży jest bezpośrednie zetknięcie się z rodzimymi góralami, ich pieśnią, słowem, zwyczajami i strojem! Czyż to nie największa satysfakcja dobrze propagandowo spełnionego czynu? A ile entuzjazmu i miłości dla naszych gór? Szczególnie kresowy Lwów prześciga się w serdecznych, szczerych komplementach! Nic dziwnego: Lwów umie kochać kraj i swoich braci. Tam też pełno entuzjastycznych zmianek w prasie o naszych pracowitych ambasadorach nieoficjalnej propagandy!

Obaj pracowici idealiści zostali obecnie na czerwiec zaproszeni do Lwowa na Targi Wschodnie, a potem może uda im się plan, gorąco popierany przez kustosza Muzeum Przemysłowego we Lwowie, prof. Cieślę: wyjazdu na Światową wystawę w Chicago. Kto jak kto, ale nasi bezinteresowni, kulturalni górale mogą pierwszorzędnie zareprezentować, tak uwielbiany przez Amerykanów folklor polski! Czytamy o wyjeździe cyrkowca człowieka — muchy w... krakowskim stroju do Chicago! Czy ten karkołomny człowiek ma reprezentować naszą rodzimą kulturę w Ameryce? I czy nie bardziej godni poparcia są nasi utalentowani mistrze propagandy podhalańskiej?

Żywić należy nadzieję, że oficjalne nasze propagandowe czynniki zainteresują się projektem i dopomogą niezasobnym, a jednak, ofiarującym dotąd swój własny skromny kapitał góralom do urzeczywistnienia ich chwalebnych planów! Sami nie są w stanie pokryć finansowo imprezy! Wiadomo górska ziemia rodzi bardzo słabo!

Do naszych Podhalan, piastujących w Polsce wysokie stanowiska zwracamy się z prośbą o pomoc!

St. Klemensiewicz.

gdzie mieści się lokal Zwiazku by w uroczystym nastroju wysłuchać przemówień.

Pierwszy przemówił prezes Pasek, który zażądał od zebranych bezwzględnej karności i posłuszeństwa następnie wezwał wszystkich do intenzywnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej a zakusy Hitlera odpierając z całym naciskiem „że obcego nie chcemy a swego nie damy". Zebrani przyjęli z całem uznaniem dokumentując solidarność dłu zotrwałemi oklaskami.

Następnie wygłosił odczyt o znaczeniu Wiekopomnej Konstytucji 3-Maja dr. Stanisław Ćwikowski — mowca zaznaczył co dała narodowi polskiemu a zwłaszcza wsi Konstytucja, że dziś dążeniem jest by miasto przygarnęło wieś do siebie a wtedy zapanuje ta miła zgoda i wspólna harmonja i praca dla dobra Rzeczypospolitej a tem samem da bardzo dobre wyniki.

Dr. Stanisław Langer przemawiając do zebranych zaznaczył, że tylko na rezerwistach tej wielkiej armji rezerwowej Państwo może polegać, a tem samem rezerwiści muszą w pierwszym rzędzie wzorować i dawać dobry przykład, by to pokolenie wychowując się obecnie uczyło się kochać Rzeczpospolitą i poddać się pod rozkazy Władz i Rządu.

Okrzykiem wszystkich na cześć Rzeczypospolitej Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zakończono tą podniosłą uroczystość.

Po skończonej uroczystości Zarząd gościł wszystkich zebranych, przybyłych z okolicy skromnem śniadaniem.

SWIĘCONE ZW. REZERWISTÓW. Dnia 6-go maja br. w salach Czytelni Mieszczańskiej odbyło się tradycyjne „Wspólne Święcone" dla członków Zw. Rezerwistów i ich rodzin.

Już o godz. 8 wieczór zaczęli napływać zaproszeni goście i członkowie z rodzinami, których zebrało się w liczbie 175 osób a po uroczystym akcie poświęcenia „darów" wszyscy zasiedli do gustownie zastawionych stołów. Po przemówieniu ks. Misiaka otworzył samą uroczystość prezes Pasek, który witając zaproszonych gości, cały Zarząd, członków Koła Przyjaciół Zw. Rezerwistów, kolegów rezerwistów i ich rodziny, prosił wszystkich zebranych by w tej uroczystości czuli się jak u siebie w domu, harmonja towarzyska ażeby miała charakter naprawdę wybitny z wszelkie jakieś osobiste zatargi ażeby przy tem wspólnym stole poszły w niepamięć bo ostatecznie tylko zgodą i miłością stworzymy silną Polskę.

Rolnictwo polskie na przełomie.

Nowy rok gospodarczy w rolnictwie zapowiada się lepiej.

Jak wiadomo, jednym z głównych ciężarów, które dają się we znaki rolnikom polskim w dobie kryzysu, jest obciążenie rolnictwa długami i należnemi od nich odsetkami.

Znany ekonomista, Adam Rose oblicza, że po ustabilizowaniu waluty, w okresie dobrej konjunktury, rolnicy zwiększyli swe zadłużenie długo i krótkoterminowe na sumę 2 ch miljardów złotych, przy oprocentowaniu przeciętnem 12-15 proc.

Pos. Czernihowski oblicza sumę zadłużenia rolników w Polsce na 4 miljardy 500 miljonów złotych, przyczem kredyty długoterminowe wynoszą tylko 40 procent tej sumy, zaś 60 proc. czyli blisko 2 miljardy 700 miljonów kredyty krótkoterminowe, natychmiast płatne.

Przy przeciętnej stopie procentowej 12-15 proc., same odsetki ciążyły na rolnictwie sumą 500 do 600 miljonów zł. rocznie. Niemożność wywiązania się z długów krótkoterminowych ani spłacania odsetek przekreślała wszelkie rachuby gospodarcze rolników były, obok konjunktury światowej, jednym z głównych czynników, które spychały wdół ceny zboża i innych produktów rolnych w Polsce.

Od r. 1932-go trwa praca Rządu i współdziałających z nim czynników parlamentarnych nad podniesieniem rolnictwa, w szczególności zaś nad jego oddłużeniem. Cały szereg ustaw, uchwalonych podczas ostatniej sesji sejmowej (ustaw konwersyjna, ustawa o urzędach rozjemczych, o Banku Akceptacyjnym i in.) stwarza warunki bądź zmniejszające, bądź sprzyjające likwidacji długów i odsetek, przygniatających rolnictwo.

W rezultacie tych zarządzeń ustawodawczych, jak oblicza pos. Czernihowski, ciężar samych odsetek, opłacanych przez rolnictwo w Polsce, zmniejszył się conajmniej o 187 milj. rocznie. Jest to wielka ulga dla rolnictwa, w przeliczeniu na obecne ceny, oznacza to bowiem około 10 milj. kwintali żyta. O tyle mniej muszą obecnie sprzedać rolnicy polscy zboża, by opłacić odsetki od długów.

Urzędy rozjemcze i Bank Akceptacyjny uwolnią ich natomiast od zmory natychmiast płatnych zobowiązań krótkoterminowych. Obniżone pod naciskiem rządu ceny artykułów przemysłowych przyczyniają się do obniżki kosztów produkcji w rolnictwie, zniżka taryf kolejowych sprzyja ze swej strony podniesieniu cen produktów rolnych na rynkach lokalnych.

Ceny zboża od dłuższego już czasu stabilizowały się i mają tendencję zwyżkową. Żyto na rynku warszawskim trzyma się na poziomie 20 zł. za kwintal, pszenica w Warszawie płaci niemal tyleż co w Berlinie, a jest droższa o 20 przeszło złotych na kwintalu, aniżeli w portach — Hamburga i Loverpoolu.

Ceny żywca również trzymają się nieźle. Opasy poznańskie na targowicy warszawskiej osiągają już cenę 80 zł. za 100 kg. żywej wagi. Dodajmy, że konjunktura światowa układa się w kierunku podniesienia się cen surowców, w pierwszej zaś linji zboża. Jest to celem świadomej zniżki dolara amerykańskiego. Stąd wynika, że obecne ceny zboża w Polsce nie mają charakteru „przednówkowego" i że na jesieni nie grozi im zniżka.

Nowy rok gospodarczy, który rolnicy polscy liczą od dnia 1-go lipca budzi tedy nieco optymizmu i lepszą nadzieję na przyszłość.

Rolnictwo polskie znajduje się w punkcie zwrotnym swej kryzysowej doli. Ant. Sądek.

60-lecie Pol. Tow. Tatrzańskiego.

Zasłużone niezmiernie dla turystyki polskiej i propagandy naszego Podhala Polskie Towarzystwo Tatrzańskie obchodziło w Zakopanem, w dniach 6 i 7 bm. 60-lecie swego istnienia. Zjazd był ogromny, a obok delegatów Ministerstwa oświaty, województwa śląskiego, szeregu oddziałów byli obecnymi delegaci z Czechosłowacji, Jugosławji oraz reprezentanci niemieckiego Karpatenvereinu.

Z obrad walnego zjazdu, które trwały od godz. 11-ej popołudniu i ze sprawozdania prof. Goetla dowiedzieliśmy się o postępie prac, w szczególności w zakresie ochrony przyrody, parków narodowych, znakowania, budowy dróg i schronisk, przyczem co z zadowoleniem podnieść należy, że jednym z głównych celów pracy na rok bieżący jest budowa schronisk w powiecie nowosądeckim, a to na Prehybie i Jaworzynie.

Wieczór w sali „Morskiego Oka" odbyło się wspaniałe regjonalne widowisko Heleny z Rojów Rytardowej pt. „Podhale tańczy" — 7. bm. msza święta w starym drewnianym kościółku przy ul. Kościeliskiej oraz uroczysta akademja w sali „Sokoła", w czasie której przemawiali delegaci prezydjum głównego, władz, oddziałów, ludności oraz zagranicznych gości. Zakończył uroczystość bankiet.

Z racji jubileuszu ukaże się w najbliższym czasie specjalna ilustrowana broszura P. T. T. Klem.

Ważne dla rolników.

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym Oddział w Krakowie donoszą, że Państwowy Bank Rolny rozszerzył swą akcję udzielania pożyczek w $4\frac{1}{2}$ proc. Listach Zastawnych przez wprowadzenie zasady, która będzie miała doniosłe znaczenie dla sfer rolniczych w tych wszystkich wypadkach, gdzie parcelacja została już dawniej dokonana, a reszta ceny sprzedażnej nie może być obecnie ściągnięta wskutek braku gotówki u nabywców gruntów.

Obecnie bowiem Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek także na spłatę reszty ceny sprzedażnej za grunty już poprzednio nabyte z parcelacji, bez względu na to, czy ta reszta ceny sprzedażnej została zahipotekowana czy też nie, o ile sprzedawca ma zaległości podatkowe lub w Bankach Państwowych — gdyż listami zastawnemi po kursie al pari można spłacać podatki państwowe zaległe do 1 października 1931 r. w całości, zaległe po tym terminie do 31 grudnia 1932 r. w połowie listami zastawnemi, a w połowie gotówką, wreszcie zaległości w Bankach Państwowych po 75 proc. wartości nominalnej.

Sprawozdanie z wyniku: zbiórki na dar narodowy, oraz urządzonych imprez na dochód TSL. w dniu 3-im Maja.

1. „DAR NARODOWY" dochody: a) zbiórka uliczna 747·33 zł, b) zbiórka w szkołach powsz. i śred. 234·55 zł, razem 981·88 gr, — c) za nalepki iluminacyjne, chorągiewki, broszury i tp. sprzedane w kioskach i sklepach 728·95 zł, w szkołach 40 zł, razem 768·95 zł, — d) Czytelnie TSL. zebrały za nalepki i odznaki: 35·40 zł, [a to w Falkowej 9·50, w Librantowej 8·50 w Łyczanie 7·90, p. Kunda w Swiniarsku 5 zł, w Niskowej 4·50] ogółem a—b 1,786·23 zł.

Wydatki, afisze, szpilki, porterja, służba, propaganda i tp. 108·96 zł, czysty dochód 1,677·27 zł.

W myśl przepisów statutu Towarzystwa kwota powyższa jako „Dar narodowy" po potrąceniu 25 proc. ze sprzedaży nalepek i chorągiewek przypada na rzecz Gł. Zarządu TSL. na cele kulturalno-oświatowe Towarzystwa (subwencje dla kół, utrzymanie szkół, biuro bibljotek i tp.)

2. FESTYN W OGRODZIE WIOSLARSKIM. Dochody 505·06 zł, — wydatki 270 zł, — czysty zysk 235·06 zł.

3. UROCZYSTY WIECZÓR w SALI SOKOŁA. Dochód: za wstępy 259·95 zł, wydatki: a) za salę Tow. Gimn. „Sokół" 95·zł, b) inne wydatki 41·91 zł, czysty zysk 123·04 zł.

4. AKADEMJA w sali Domu robotniczego dnia 2 maja, dochód: za wstępy 316·80 zł, wydatki: a) za salę 50 zł, b) inne wydatki 200 zł, czysty zysk 66·80 zł.

Suma od 2—4 424·90 zł.

Ogólnie wpływ datków na „dar narodowy" 3-go Maja wyższy od zeszłorocznego o przeszło 200 zł, co jest dowodem, że społeczeństwo nowosądeckie docenia ważność pracy TSL. i ochotnie spieszą z pomocą i ofiarą.

Wszystkim PT. Paniom i Panom, którzy wzięli udział w urządzeniu i przeprowadzeniu zbiórki ulicznej i festynu, Dowództwu 1 PSP za bezpłatne użyczenie orkiestry, komitetowi kolejowemu za urządzenie akademji w dniu 2 maja, Tow. dramatycznemu i teatrowi robotniczemu za bezinteresowne wypożyczenie kostjumów i dekoracji, zespołowi amatorskiemu uczniów II. gimn. i uczenic gimn. żeńskiego oraz p. mgr. Jaroszowi za przygotowanie i wystawienie „Slubów Panieńskich", wreszcie tym wszystkim Osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do finansowego powodzenia imprez 3-majowych na rzecz TSL. — Zarząd Koła składa niniejszem staropolskie „Bóg zapłać"!

J. STRZELECKI Inż. W. CYŁO
sekretarz prezes.

Czyny godne uznania!

W ostatnich dniach ukazało się drukiem sprawozdanie Towarzystwa „Opieki nad sierotami żyd." w Nowym Sączu, które jest wymownym dowodem pomyślnego rozwoju Sierocińca żyd., jak również prawdziwem i godnem świadectwem niestrudzonej pracy całego Zarządu, a przedewszystkiem p. Maschlera Samaela jako prezesa tej prawie, że jedynie poważnej instytucji żydowsko-społecznej w N. Sączu.

Ponadto uwydatnia sprawozdanie to nawskroś jaskrawo wzorową i planową pracę w Sierocińcu żyd, prowadzoną pod stałym dozorem PP. Maschlerów i dlatego też z pełnem uznaniem podkreślam na tem miejscu nietylko Ich wielkie zasługi położone na tem polu, lecz także Ich wysokie poczucie humanitarne, otaczające biedne sierotki prawdziwiemi skrzydłami opiekuńczemi, zastępując im niejednokrotnie w każdym wypadku i pod każdym względem najlepszych rodziców. Nic zatem dziwnego, że Władze i społeczeństwo tak bardzo popierają tę pożyteczną i ważną instytucję, która wychowywuje z biednych sierot pracowitych członków społeczeństwa i dobrych obywateli Państwa. Finis.

KRONIKA.

Od Redakcji. Wszelkie sprawy dotyczące Redakcji naszego tygodnika, a więc artykuły i korespondencję prosimy kierować na adres Mgr. Fr. Ćwikowski, red. nacz. Rynek 7, zaś w sprawach dotyczących Administracji prosimy zwracać się do p. Mieczysława Brudziany nacz. administratora, Wydział Powiatowy.

Niezrozumiały wybryk popa. W czasie obchodu święta 3 maja zaszedł na Łemkowszczyźnie, niebywały fakt świadczący jak księża gr. kat. odnoszą się lojalnie do naszego Państwa.

W dniu 3-go maja b. r. szkoły powszechne w Nowej wsi i Łosiego udały się do cerkwi w Nowej wsi na nabożeństwo. Po skończonem nabożeństwie, nauczycielstwo zaintonowało „Boże coś Polskę". Gdy usłyszał to miejscowy paroch ks. Bazyli Smoliński wybiegł jak z zakrystji otworzył carskie wrota i cały siny z oburzenia zabronił śpiewu krzycząc „Tu śpiewać Boże coś Polskę nie wolno, jak będziecie polakami albo jak przyjdzie ksiądz rzym. kat. i będzie tu polski kościół to wtedy będziecie tak śpiewać, idźcie do szkoły tam możecie śpiewać tu nie wolno".

Fakt ten świadczy jak ruskie duchowieństwo odnosi się do obchodów świąt państwowych.

Zjazd Okręgowy T. S. L. Doroczny Zjazd Okręgowy nowosądeckiego Okręgu T. S. L. odbędzie się w czwartek 25 maja w Nowym Sączu w sali Czytelni Mieszczańskiej. Początek obrad o godz. 11.

Z Nowosądeckiego Ogniska Podhalan. Dnia 13 bm. odbyło się w Nowym Sączu w sali Wydziału Powiatowego posiedzenie sekcji letniskowo-turystycznej nowosądeckiego Ogniska Podhalan pod przewodnictwem prezesa tejże sekcji radcy inż. Cyły. Po wyczerpującym referacie prezesa tut. Ogniska prof. Reguły wywiązała się ożywiona dyskusja na temat przyszłej działalności naprawy dróg i mostów, budowy domu turystycznego w Nowym Sączu, uzyskania zniżek kolejowych dla letnisk podhalańskich, oraz nadzór sanitarno higjeniczny nad temi letniskami. Tylko rychłe urzeczywistnienie tych postulatów umożliwi duży napływ letników z całej Polski na Podhale. Ustaliwszy w ten sposób program prac na najbliższą przyszłość inż. Cyło zamknął zebranie wyrażając nadzieję, że akcja Koła Podhalan zmierzająca do podniesienia statutu kulturalnego i ekonomicznego Podhala — dozna wszechstronnego poparcia ze strony Władz i całego Społeczeństwa.

Zakład Ślusarski Piotra Zemli w Nowym Sączu przy ulicy Targowej 4, Istniejący od lat 40. Został ostatnio wyposażony w zupełnie nowe przyrządy i maszyny. Podejmie się po cenach najniższych konkurencyjnych na dogodnych warunkach spłat robót ślusarskich, kowalskich, toczenia w metalu i żelazie, jak również robót z zakresu konstrukcji dachów naprawy wszelkich maszyn rolniczych, budowy ogrodzeń, poręczy, balkonów, bram, okien żelaznych. Udzielam gwarancji za robotę.

Obywatelski uczynek. Wszelka zasługa społeczna nie powinna pozostać bez uznania! Dowiadujemy się, że miejsc. Oddział Zw. rezerwistów został umundurowanym kompletnie dzięki ofiarnej pożyczce, której bezprocentowo udzielił członek oddziału przemysłowiec p. Ignacy Twardowski. Członkowie spłacać będą mundury ratami. Piękny ten czyn świadczy o obywatelskiem poczuciu i szlachetnej ofiarności p. Twardowskiego.

Kajakiem do Morza Czarnego poprzez Dunajec, San i Dniestr wybierają się w najbliższym czasie dwaj Nowosądeczanie, a to p. Edward Wawrzykiewicz i p. Henryk Zgłobicki; pierwszy jest członkiem Strzelca, drugi Sokoła. Propagandową podróż odbędą wymienieni w regjonalnych strojach góralskich.

Pańszczyźniane nawyczki. Naprzeciw przystanku kolejowego istnieje moczar, bagnisko, na którym rosną masowo kwiaty żółtej knieci. Nieświadome dzieciaki zachodzą tam, aby urwać kilka kwiatów. Tymczasem od kilku dni zaobserwować można ucznia gimnazjalnego, który z kijem w ręku napada dzieciaki i zerwawszy im czapeczki czy kapelusiki unosi je ze sobą. Jest to podobno syn właścicielki moczaru. Ta pańszczyźniana nawyczka wywołuje ogólne oburzenie, u publiczności, która czekając na pociąg na przystanku omalo nie obiła takiego młodego złośnika, za którym z rzewnym płaczem biegło troje dzieciaków od 4-6 lat! Jeżeli właścicielce, bogatej Pani zależy aż tak bardzo na bezużytecznem bagnisku winna je ogrodzić wzgl. postawić tablicę ostrzegawczą! Ale zrywanie z głów i zabieranie czapek małym dzieciom, zrywających nieświadomie parę bezużytecznych kwiatów jest naprawdę nieludzkiem; wystarczyłoby skrzyczeć je uczciwie. Zaznaczyć należy, że przez moczar prowadzi drożynka, używana stale przez kolejarzy a i oba brzegi Żeglarki, jako odpływu Elektrowni są własnością publiczną.

Ostrzeżenie. Tymczasowy Wydział Powiatowy przestrzega płatników podatków i opłat samorządowych przed wpłacaniem tychże podatków i opłat do rąk osób, które nie wylegitymują się upoważnieniem Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu do inkasowania opłat komunalnych.

Wielki Festyn. TSL. i „Koła Przyjaciół" Zw. Strz. Strz. odbędzie się 11. czerwca b. r. w ogrodzie wioślarskim. Komitet przygotowuje loterję fantową i szereg interesujących niespodzianek. Szczegóły w następnym numerze.

Święto lasu. Dn. 29. kwietnia br. obchodzono w Nowym Sączu „święto lasu". Związek Zawodowy Leśników Podhalańskich urządził dla młodzieży szkolnej wycieczkę do Piwnicznej celem pokonania jej zalesień nieużytków. Tu w lesie wygłosił do młodzieży referat pow. instrukt. lasów gminnych, B. Korczyński.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Szczecina Tadeusz. Bardzo dziękujemy. Pójdzie w całości w następnym numerze.

A. E... Przyznajemy zupełną rację, jednakowoż zanim umieszczamy przysłany artykuł nazwisko autora musi być redakcji wiadomem.

Ogłoszenie licytacji.

Zakład zastawniczy

Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności

W NOWYM SĄCZU

podaje do wiadomości, **że zastawy niewykupione od dnia zapadłości** to jest od 12 grudnia 1931, do dnia 12 grudnia 1932, a oznaczone Nr. Nr.: od 606 do 721 z roku 1931 i od 13 do 978 z r. 1932, a mianowicie: kosztowności, przedmioty jubilerskie ze złota, srebra i drogich kamieni sprzedane zostaną w myśl postanowień paragr. 24 — 27 regulaminu za gotówkę najwięcej dającemu, w drodze publicznej licytacji **dnia 12 czerwca 1933 i dni następnych o godz. 3 popołudniu** w lokalu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności.

Według § 23 regulaminu może nastąpić wykupno lub odnowienie sprzedać się mającego zastawu, lecz tylko od dnia poprzedzającego sprzedaż fantów zastawionych.

Równocześnie wzywa się tych właścicieli kart zastawniczych, których fanty zostały sprzedane, by zechcieli się zgłosić w godzinach urzędowych do biura Zakładu po odbiór nadwyżek, pozostałych ze sprzedaży fantów, w przeciwnym bowiem razie przechodzą one po upływie 3 lat od dnia odbytej licytacji — stosownie do przepisów § 29 regulaminu na własność fund. rezerwowego Zakładu Zastawniczego.

Zarząd Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu.

W Nowym Sączu, dnia 20 maja 1933.

Obwieszczenia licytacyj.

I. Km. 546/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rewiru I w Grybowie ogłasza, że dnia 23 czerwca 1933 r. o godzinie 10-tej rano w tut. Sądzie I. piętro Nr. 33 odbędzie się licytacja 12/15 części realności whl. 172 ks. gr. gm. kat. Czyrna, oszacowanych na kwotę 779 zł. 92 gr. o najniższej ofercie 520 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Komornik.

II. Km. 559/33.

Dnia 29 maja 1933 r. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Żywcu w biurze Nr. 12 licytacje następujących realności: lwh. 172, — 1/2 realn. lwh. lwh. 8, 1/8 realn. lwh. 10, 3/168 realn. lwh. 101, — 1/4 realn. lwh. 162 — 1/2 realn. 163 i cała realn. lwh. 173 wszystkie ks. gr. gm. kat. Słotwina.

Realności te składające się z parceli budowlanal, roli, łąki, pastwiska, lasu i drogi, budynku mieszkalnego, komórki, szopy i stodoły oraz 12 drzewek owocowych

Wartość szacunkowa wynosi 4215·90 zł. Najniższa oferta wynosi 2810·60. Poniżej najniższej ofert sprzedaż nie nastąpi. Komornik.

I. Km. 838/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I obwieszcza na podstawie art. 602 K. P. C., że dnia 22 maja 1933 r. o godz. 9-tej rano odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości należących do Maxa i Süssli Neumanów w N. Sączu ul. Szwedzka 1, na rzecz Benjamina Reibeisena w N. Sączu a to: a) dwieście kilkadziesiąt czapek różnych oszacowano na 322.90 zł. b) kilkadziesiąt metrów materji różnej oszacowano na 165 zł. c) urządzenie sklepowe oszacowane na 262 zł. d) urządzenie domowe oszacowane na 470 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu wyżej wskazanym. Komornik.

I. Km. 691/33.

Zawiadomienie dłużnika o zajęciu wierzytelności.

P. Alfons Uczkiewicz, nauczyciela w Tabaszowej.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I. zawiadamia. że Sąd grodzki w N. Sączu nakazem zapłaty w dniu 8 lutego 1933 II. N. 351/33 wydanym w tytule wykonawczym z dnia 16 marca br. postanowił: zająć 1/5 część poborów służbowych przysługujących zobowiązanemu Alfonsowi Uczkiewiczowi jako nauczycielowi w Tabaszowej do Okręgowej Rady Szkolnej w Nowym Sączu, celem ściągnięcia wierzytelności Adel Lustbaderowej w Nowym Sączu w kwocie 50 zł. z 10 groc. od 7 I. 1933 1/6 proc. prowizji, kosztami protestu w kw, 85 zł. i w kwocie 50 zł. z 10 proc. od 7. II. 1933 kosztami skargi w kw. 11.50 zł. wniosku 9 zł. i 7 zj. oraz egzekucyjnemi 8.50 zł.

Że powód Adela Lustbaderowa wskazała miejsce zamieszkania Okręgowej Rady Szkolnej w Nowym Sączu.

Na podstawie powyższego wzywam Pana do niezwłocznej zapłaty poszukiwanej należytości i zgodnie z art. 631 K. P. C. — zawiadamiam, że egzekucja skierowana została do 1/5 części poborów służbowych, a wobec tego nie wolno Panu zajętej sumy lub innego świadczenia, czy też rzeczy odbierać ani niemi rozporządzać, jak również nie wolno rozporządzać, i zabezpieczeniem dla nich ustanowionem.

Komornik.

MIEJSCOWE KOŁO BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM w N. SĄCZU.

Komunikat.

W niedzielę dnia 28 maja br. o godzinie 10·30 a w razie braku kompletu o godzinie 11-ej w lokalu „Czytelni Mieszańskiej" przy ulicy Jagiellońskiej w N. Sączu odbędzie się

Walne Zebranie

Członków Miejscowego Koła Miejscowego B.B.WR z następującym porządkiem: Zagajenie. Referat organizacyjny. Wygłosi p. mgr. Fr. Ćwikowski Franciszek, sekretarz pow. B. B. W. R. Sprawozdanie Zarządu. Wnioski i interpelacje.

W myśl instrukcji ewentualne wnioski muszą być złożone na ręce Zarządu na 7 dni przed Walnem Zebraniem.

Ze względu na ważność poruszanych spraw jak również karność organizacyjną, obecność wszystkich członków konieczna. Uzasadnione usprawiedliwienia nieobecności należy przesłać uprzednio Zarządowi.

ZA ZARZĄD:

Głąb Bolesław sekretarz — Adamczyk Władysław prezes.

Z MAGISTRATU KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA

L: 10396/31/IV/2.

W Nowym Sączu, dnia 16 maja 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Nowego Sącza podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 16 maja br. została otwartą fabryka lodu sztucznego przy rzeźni miejskiej w Nowym Sączu, ul. Rzeźnicza Nr. 6.

Lód ten sprzedaje się w bryłach 12-to i 6-cio kilowych po cenie 70 i 35 gr. za bryłę na miejscu we fabryce, z rozwozem zaś na miejsce w mieście po 30 gr. drożej na bryle.

Lód można nabywać w godzinach od 6 do 7-ej popołudnin codziennie w składzie lodu przy rzeźni miejskiej.

Rozwożenie lodu po mieście odbywać się będzie codziennie w godzinach od 7-mej do 10-tej rano, przejazd zaś furgonu z lodem sygnalizowany będzie dzwonkiem.

Wszelkie zamówienia na stałe dostawy lodu do domów przyjmuje Kasa miejska Magistratu codziennie od godziny 9-tej do 12-tej oraz Dyrekcja rzeźni miejskiej w godzinach od 4-tej do 6-tej pop. z wyjątkiem świąt i niedziel.

Burmistrz:
Dr. R. SICHRAWA

UNIEWAŻNIAM

Zgubione świadectwo ukończenia P. W. II-go stopnia na nazwisko Czernecki Stanisław, wydane przez P. K. U. P. Por. Fijałkowskiego 1. P. S. P. w Nowym Sączu.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" — Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan — Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu